

katolickiej i chociaż nie było powszechne, to przecież trwało, dostarczając źródła dowodów teologom i ożywienia pobożności wiernych.

Natomiast czasy nowsze mówią daleko więcej w tym względzie. Już w okresie Soboru Trydenckiego tłumaczenie maryjne Rodz. 3, 15 było dość powszechnie, jakkolwiek nie wyłącznie przyjęte¹⁶⁾ i dzisiaj również tylko do wyjątków należą teologowie, którzy tego sensu nie uznają. Ta dość ogólna i wielowiekowa zgodność przedstawicieli nauki katolickiej jest dużo mówiąca i dostarcza wybitnego potwierdzenia sensu maryjnego Rodz. 3, 15, opartego na tekście z kontekstem.

Co się tyczy naszego wyżej przedłożonego sposobu tłumaczenia: podwójnej realizacji tekstu, musimy zaznaczyć, że nie jest on nowy. Zarówno o Ewie jak o Marii w znaczeniu dosłownym rozumie tekst Rodz. 3, 15 już św. Ireneusz¹⁷⁾, a potem św. Epifaniusz¹⁸⁾. Z nowszych autorów idą za tym zdaniem (z różnymi odcieniami): A. Crampon, A. Arndt S. I., M. Hetzenauer O. M. Cap., Chr. Pesch S. I., De Ambroggi, I. Prado C. S. S. R., A. Bea S. I., B. H. Merkelbach O. P., J. Trinidad, A. Rivera, A. Vaccari S. I., J. Coppens.

Lublin

O. STANISŁAW STYŚ T. J.

AVE MARIA

Od dawnych wieków czci Kościół łaciński Matkę Najświętszą pozdrowieniem anielskim:

*Ave (Maria), gratia plena,
Dominus tecum,
benedicta tu in mulieribus
et benedictus fructus ventris tui.*

Słowa te wzięte są z ewangelii św. Łukasza, z opisu Zwiastowania, gdzie je wypowiada anioł Gabriel. Oto czytamy tam w rozdziale 1, 26—28:

„A w miesiącu szóstym wysłany został anioł Gabriel od Boga do miasta galilejskiego, które się zwało Nazaret, do panny zaręczonej

¹⁶⁾ Por. T. Gallus S. I., Interpretatio mariologica Protoevangelii (Gen. 3, 15) tempore postpatristico usque ad Concilium Tridentinum. 1949.

¹⁷⁾ Adv. haer. III, 23, 7: MG 7, 964; por. RTK 1 (1949) 25—32.

¹⁸⁾ Adv. haer. I, 3, haer. 78, nn. 18—19: MG 42, 729; por. RTK 1 (1949) 102—106.

z człowiekiem, który się nazywał Józef a pochodził z rodu Dawida, a imię panny było Maria. A wszedłszy do niej rzekł:

Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą“.

Niektóre rękopisy, tak łacińskie jak greckie, dodają do pozdrowienia anielskiego także słowa: *Błogosławionaś ty między niewiastami*, lecz jest to niewątpliwie wtęret późniejszy. Dodano tu słowa, kilkanaście wierszy niżej spisane przez ewangelistę a wypowiedziane przez Elżbietę, gdy ją odwiedziła Matka Najświętsza (Łuk. 1, 41—42):

„A stało się, gdy usłyszała Elżbieta pozdrowienie Marii, ... napełniona została Duchem Świętym i zawołała głosem wielkim:

*Błogosławionaś ty między niewiastami
i błogosławion owoc żywota twojego“.*

Pozdrowienie anielskie przez nas odmawiane składa się więc z dwóch tekstów ewangelicznych, z pozdrowienia anioła Gabriela i radosnego okrzyku Elżbiety, oraz z późniejszego dodatku modlitewnego. Także imię *Maria* po *Ave* jest dodatkiem liturgicznym, wziętym z Łuk. 1, 30, gdzie anioł Gabriel nazywa Marię po imieniu: *Nie bój się, Mario*. To połączenie obu zacytowanych tekstów nasuwało się samo przez się i jest tylko dowodem rosnącej w Kościele czci Matki Najświętszej, nic dziwnego, że dostało się także powoli do tekstu biblijnego.

1.

Ustalenie dokładne tekstu pozdrowienia anielskiego nie sprawia egzegezie większych trudności, natomiast interpretacja poszczególnych słów podlega licznym wahaniom i w komentarzach znajdujemy rozmaite odmienne wyjaśnienia, a wskutek tego także w przekładach mamy coraz to inne próby oddania sensu oryginału. Szczególnie dużo trudności sprawia tak egzegetom jak dogmatykom wyłuszczenie treści pierwszych słów: *Ave — gratia plena*, a trudność stąd pochodzi, że nie znamy oryginalnego brzmienia słów anielskich, bo Łukasz nam tylko przekazał ich przekład grecki. Rzecz jest pewna, że anioł nie przemawiał po grecku, niewątpliwie użył języka semickiego, to znaczy, hebrajskiego lub aramejskiego. Ze źródeł historycznych wynika, że w Galilei wówczas język aramejski był w ogólnym użyciu, w tym języku porozumiewali się Maria i Józef, ale i język hebrajski był ogółowi żydów dość dobrze znany. Wszakże w synagogach modlono się przeważnie po hebrajsku i czytano teksty biblijne w tym języku, co

jest łatwo zrozumiałe, bo różnice między obu językami są minimalne, mniejsze aniżeli między językiem polskim a czeskim. Uzasadniona przeto jest hipoteza, że anioł jako zwiastun Boży przemawiał świętym językiem proroków czyli po hebrajsku.

Zostawiając na uboczu mało znaczący spór, czy u Łukasza w rozdziale I i II suponować źródło aramejskie czy hebrajskie, stawiamy sobie pytanie, jak słowa wstępne pozdrowienia anielskiego brzmiały po hebrajsku. W oryginale greckim czytamy:

XAIPE KEXAPITOMENH,

a jak wiadomo, *chaire* było u Greków zwykłym, codziennym pozdrowieniem, którym się ludzie witali. Etymologicznie znaczy *chaire* „cieszyć się”, jednak z czasem zatraciło się właściwe znaczenie i rozkaznik ten stał się zwykłą formułą grzecznościową. Łacińska Wulgata, zgodnie z tzw. *Vetus latina*, tj. najstarszym przekładem łacińskim, tłumaczy:

HAVE, GRATIA PLENA

czyli oddaje pozdrowienie greckie analogicznym pozdrowieniem łacińskim, bo Rzymianie witali się słowem *have(ave)*, *havete(avete)*, co oznaczało etymologicznie: „bądź zdrow”, „bądź dobrej myśli”. To samo czyni Biblia syryjska, tzw. *peszitta*, bo oddaje słowa anielskie po swojemu:

szelama lekhi

co oznacza: pokój tobie. W Syrii bowiem, gdziekolwiek używano języka syryjskiego czy aramejskiego, pozdrawiano się wzajemnie takimi właśnie słowami, które nam także i Biblia przekazała jako zwykłą formułą powitalną w świecie żydowskim. Dlatego wolno nam postawić hipotezę, że anioł zastosował się do zwyczajów lokalnych i powitał Marię słowami hebrajskimi:

Szâlôm lâkh,

tj. „pokój tobie”. Przy tym pamiętać należy, że oddawanie hebrajskiego *szalom* przez polskie słowo: „pokój” nie jest całkiem ścisłe, bo w rzeczowniku hebrajskim jest o wiele głębsza treść. *Szalom* oznacza razem: szczęście, pokój i błogosławieństwo, w ogóle stan, w którym człowiek zewnętrznie i wewnętrznie „dobrze, błogo się czuje”, i takiego właśnie błogosławieństwa życzy anioł Marii. Także Pan Jezus używa tego pozdrowienia, np. po zmartwychwstaniu (Łuk. 24, 36): *Pax vobis* — *pokój wam*, tak samo w scenach u św. Jana 20, 19; 21, 26. Czyżby słów, których używa Chrystus zmartwychwstały w stosunku do uczniów, nie mógł użyć anioł w stosunku do Marii?

Lecz nasuwa się obecnie pewna trudność. Jeżeli słowa anielskie brzmiały *szalom lakh*, dlaczego Łukasz nie tłumaczy dosłownie: *eirênê soi* tj. pokój tobie, jak to czyni na innych miejscach? Ten właśnie moment spowodował najpierw Klostermanna ¹⁾ a następnie O. Lyonnet ²⁾ do wysunięcia nowej hipotezy, mianowicie, że słowo *chaire* należy dosłownie przetłumaczyć na język aramejski czy hebrajski i je uważać za wezwanie, by Maria się radowała. *Gaude et laetare, virgo Maria* — to byłby sens powitania anielskiego. Zdaniem tych egzegetów anioł powiedział:

ranni (po hebr.) lub *chadaj* (po aram.).

Najdokładniej rzecz zbadał O. Lyonnet T. J. i zestawił obfity materiał filologiczny i patrystyczny. Wykazał, że Septuaginta nieraz przez *chaire* tłumaczy hebrajskie *ranni*, (od *ranan*), a dalej, że wzywianie do radości należy do stylu proroków, którzy wołają: *Raduj się, córko syjońska* (Soph 3, 14) itp. Znany profesor Instytutu Biblijnego stanął tu w opozycji do takich autorów, jak biskup Schaefer, Bardenhewer, Jouon, Lagrange, Médebielle, Dausch, Ceuppens,³⁾ którzy także głębiej kwestię rozpatrywali a doszli do przekonania, że raczej trzeba się liczyć z zwyczajami palestyńskimi i za podstawę dalszej interpretacji wziąć hebrajskie pozdrowienie: pokój tobie, które Łukasz oddał w duchu greckim przez *chaire*. A zresztą przypuszczać możemy, że przetłumaczenia słów hebrajskich dokonali już przed Łukaszem pierwsi chrześcijanie, kiedy braciom, mówiącym tylko po grecku, przekazywali ważną wiadomość o Zwiastowaniu. Dalej wysunę przeciw O. Lyonnetowi i to, że pierwsze dwa rozdziały ewangelii św. Łukasza mają duże pokrewieństwo z ewangelią św. Mateusza, bo są prawdopodobnie tak samo, jak pierwsza ewangelia, tłumaczone z oryginału semickiego, a jeżeli właśnie u Mateusza hebr. pozdrowienie oddane jest przez *chaire* — tak np. wita Judasz Jezusa (26, 49) — tak samo anielskie *szalom lakh* mogło się zamienić na *chaire*.

A jeżeli bliżej kontekst rozpatrzymy, to nic nie przemawia za tym, by myśl o „radości” tutaj uwypuklić, sprzeciwia się temu nawet póź-

¹⁾ Das Lukasevangelium², Tübingen 1929, s. 15.

²⁾ Por. art. XAIPE KEXAPITOMENH w *Biblica* XX (1939), s. 131—141.

³⁾ Por. np. Bardenhewer, *Mariae Verkündigung* (*Biblische Studien* X, 4). Freiburg 1905, s. 82—100. — F. Ceuppens O. P., *De Mariologia Biblica*. Torino 1948, 62—75. — A. Schaefer, *Die Gottesmutter in der Heiligen Schrift*², Münster i. W. 1900, s. 118—125. — P. Jouon, *L'Annonciation*, w *Nouvelle Revue Théol.* 1939, s. 795.

niejsze wezwanie anioła: *nie bój się, Mario*, jak to już Jouon podkreślił. Zresztą łatwo było można usunąć wszelką wątpliwość, jak należy zrozumieć słowo *chaire*, czy jako formułę powitalną czy też jako imperatyw: *ciesz się*, dodając do słowa *chaire* przysłówki *bardzo* = *sphodra*, jak to np. czyni prorok Zachariasz 9, 9: *chaire sphodra, thygater Siôn* = *raduj się bardzo, córko syjońska*. A jeżeli ewangelista tego nie uczynił, to chciał prosto pozdrowieniu zostawić sens ogólny.

Pamiętajmy wreszcie i o tym, że semici lubują się w paralelizmach, w powtarzaniu dwukrotnym tej samej lub podobnej myśli. Taki paralelizm wyraźnie spostrzegamy w pozdrowieniu anielskim:

- a) *pokój tobie,*
- b) *Pan z tobą,*

czyli innymi słowy, także względy stylistyczne domagają się pozdrowienia hebrajskiego. A względ ten jest wcale poważny, bo także słowa Elżbiety stanowią paralelizm:

- a) *błogosławionaś ty między niewiastami,*
- b) *błogosławiony owoc żywota twojego.*

W obu wypadkach występuje paralelizm syntetyczny, myśl pierwszego członu jest pogłębiona i uzupełniona w drugim członie. Przyjmując hipotezę O. Lyonnetta, rezygnujemy z paralelizmu, który bądź co bądź dodaje dużo piękna literackiego słowom anielskim.

Wszystkie te momenty razem wzięte przemawiają za tym, że Łukaszowe *chaire* jest przekładem oryginalnego *shalom lakh*.

2.

Ważniejsze od pierwszego słowa, wypowiedzianego przez anioła, jest słowo drugie KEXAPITOMENH, bo na nim buduje dogmatyka ważne argumenty. Znow się pytamy, jak ono mogło brzmieć w języku hebrajskim czy aramejskim. Najczęściej⁴⁾ tłumaczono je dotąd na *'eszeth chên*, tj. „kobieta wdzięku, łaski” czyli „kobieta pełna wdzięku, łaskowości, łaski”, R e s c h⁵⁾ proponuje *hasidaħ* tj. dobra, pobożna. Na uzasadnienie przekładu: „kobieta (pełna) wdzięku” powołują się autorzy na księgę Jezusa Siracha, w której greckiemu *kecharitomenê* odpowiada hebrajskie *'eszeth chên* (9, 8) a gdzie mędrzec przestrzega

⁴⁾ Por. np. Nowy Testament po hebr. w przekładzie Fr. Delitzscha, Lipsk 1892.

⁵⁾ Por. A. R e s c h, Das Kindheitsevangelium nach Lucas und Matthaeus, Leipzig 1897, s. 206.

czytelnika, by „oko zakrywał przed niewiastą piękną“. Tu więc oznacza *chên* wdzięk zewnętrzny, co jednak nie odpowiada absolutnie tekstowi u Łukasza. Owszem *chên* może oznaczać wdzięk zewnętrzny, *chên* odnosi się także do piękna zewnętrznego, tak samo jak greckie *charis*, ale zależnie od okoliczności rzeczownik ten oznacza również zalety wewnętrzne, właściwości duszy, a to już więcej harmonizuje z duchem ewangelii św. Łukasza. Tutaj jednak i to nie wystarcza.

Pamiętajmy o tym, że Łukasz jest uczniem św. Pawła, u którego słowo *charis* = *chên* już wyraźnie występuje na oznaczenie pewnych nadprzyrodzonych kwalifikacji duszy czyli, jak dzisiaj mówimy, na oznaczenie łaski nadprzyrodzonej. Św. Łukasz, używając wyrazu *kecharitomenê*, nie mógł go w tekście teologicznym użyć w innym znaczeniu aniżeli w tym, w jakim go używał Apostoł Narodów. Czasownik *charitoô*, zachodzący w liście do Efezjan 1, 6, wyraża myśl, że Bóg nas wyposażył w łaskę nadprzyrodzoną, w łaskę adopcji Bożej, dzięki której stajemy się „dziećmi Bożymi“. Jeżeli więc Łukasz nazywa Marię *kecharitomenê*, to zaznacza, że Maria jest wyposażona w łaskę nadprzyrodzoną, a szczególnie w łaskę adopcji Bożej, która mieści w sobie pełnię wszelkich innych łask. Możliwe, że przed Łukaszem nie wszyscy rozumieli głębię pozdrowienia anielskiego, ale ewangelista pod wpływem Pawła i pod natchnieniem Ducha św. dotarł do właściwego sensu słów Bożych, przez anioła światu zwiastowanych.

Za mało w ogóle dotąd podkreślano wielkie podobieństwo między „Ave Maria“ a listem do Efezjan, w którym pojęcie „łaski“ doskonale jest rozwinięte. Oto odnośny ustęp (1, 3—6):

*Błogosławiony Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa,
który w Chrystusie nas pobłogosławił
wszelkim błogosławieństwem duchowym w niebiesiach,
jak i nas w Nim wybrał przed stworzeniem świata,
abyśmy byli święci i nieskalani w jego oczach.
Oto z miłości, z upodobania swej woli,
przez Jezusa Chrystusa nas na swe dzieci przeznaczył,
aby wstawić wspaniałość Swej łaski,
którą nas łaskawie obdarzył⁶⁾ przez ukochanego Syna Swego.
Przez Jego krew w Nim odkupienie mamy,
odpuszczenie grzechów dzięki bogactwu Jego łaski,
którą najobficiej zlał na nas...*

⁶⁾ Tu mamy to samo słowo: „*echaritôsen*“.

Wszystkie myśli tych wierszy Pawłowych musimy zastosować do Marii, pierwszej chrześcijanki w pełnym tego słowa znaczeniu, i wszystkie one mieszczą się w słowie anioła: *Kecharitomenê*. Dlatego też tłumaczenie *Vetus latina*, pochodzące z II wieku po Chr. a przejęte przez *Wulgatę* i przez liturgię Kościoła: „*gratia plena*” — „łaski pełna”, jest ściśle i dobrze uzasadnione ⁷⁾. A dalszy stąd wniosek, że — jeżeli Maria w chwili Zwiastowania posiada łaskę adopcji, którą chrześcijanin otrzymuje przez chrzest — anioł ją pozdrawia jako osobę, której dusza już oczyszczona jest od grzechu pierworodnego, która wskutek tej adopcji posiada „pełnię łask nadprzyrodzonych”, wyliczonych przez św. Pawła. Wiersz ten jest w tej formie — a nie innej — ścisłym argumentem na dogmat Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Dodać należy i ten moment, po raz pierwszy podkreślony przez Łukasza z Brügge (um. 1619), że imiesłów *kecharitomenê* zastępuje imię; anioł nie wymienia imienia Marii, lecz nazywa ją „pełną łask” — że więc pełnia łask jest tak ściśle z nią złączona, jak imię z osobą. *KEXAPITOMENH* to jakoby drugie imię Marii.

Poznawszy treść właściwą słowa anielskiego, jeszcze warto się nad tym zastanowić, czy proponowany przekład na język hebrajski: *'eszeth chên* jest słuszny. Ponieważ frazes ten odnosi się zwykle do wdzięku zewnętrznego, jest on mniej odpowiedni. Można by go zatrzymać, wkładając w *chên* pojęcie piękna duszy jak wyżej wspomniano, ale lepiej jednak użyć tu zwrotu odpowiedniejszego, mianowicie:

ba'alath chên,

tj. dosłownie: Pani (właścicielka) łaski (nadprzyrodzonej). W późniejszej hebrajszczyźnie *ba'al* i *ba'alath* + rzeczownik zastępują przymiotniki i ściślejszą wyrażają łączność danej osoby z owym przymiotem. Będzie to w naszym wypadku zgodne z myślą Łukaszową, który jaknajściślej łączy „łaskę” z osobą Najświętszej Pani.

3.

DOMINUS TECUM = Pan z tobą, to zwrot hebrajski brzmiący w tym języku:

Jahwe 'imkhâ względnie *immâkh*

Tak np. pozdrowił Booz żniwiarzy na polu betleemskim, jak to opisuje księga Rut (2, 4). Z biegiem czasu pozdrowienie to wychodzi z użycia

⁷⁾ W *peszitttha* czytamy tak samo: „*maliath tajbutha*” = pełna łaski. Por. wyd. Mosul 1898, s. 320.

a miejsce jego zajmuje formuła: „pokój tobie”. Prawdopodobną przyczyną tej zmiany był wzgląd na świętość imienia „Jahwe”. Albowiem powstał zwyczaj, by imienia tego nie wymawiać w życiu prywatnym, lecz tylko w modlitwie i w świątyni, i dlatego dano pierwszeństwo pozdrowieniu nie zawierającemu tego imienia. Wyjątkowo tylko i w wielkich chwilach posługiwano się dawną formułą, o czym dokładnie pisze ks. Holzmeister w artykule pt. Dominus tecum⁸⁾. Nie wątpiwié także użycie słów: *Jahwe 'immakh* — właśnie dlatego, że było mniej używane i zawierało imię Boże, którego oprócz kapłanów w świątyni nikomu już wówczas nie było wolno wymawiać — wywarło na Marii głębokie wrażenie i stanowiło jeden z powodów, dla których przelękała się słów anielskich (Łuk. 1, 29).

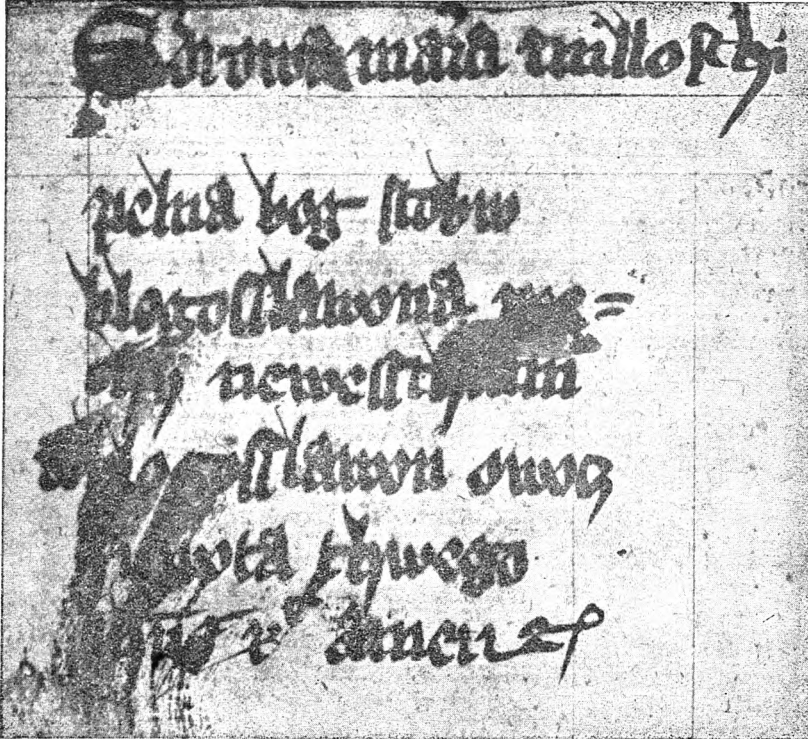
Z chwilą Zwiastowania rozpoczyna się era Nowego Zakonu. Nic dziwnego, że prastare pozdrowienie, wtedy przez anioła użyte, miało się w tej nowej epoce świata znowu stać formułą świętą. *Dominus tecum* i *Dominus vobiscum* to nasze codzienne pozdrowienie liturgiczne⁹⁾. Użył go św. Paweł w II liście do Tesaloniczan 3, 16: *Dominus (sit) cum omnibus vobis* — Pan niech będzie z wami wszystkimi, wyrażając życzenie, by Pan się nimi stale opiekował i w duszach ich mieszkał. Słusznie Wulgata uzupełnia *sit*, którego nie ma w tekście greckim. Tę samą formułę, chociaż w nieco zmienionej szacie, umieszcza Apostoł w zakończeniu II listu do Koryntian (13, 11): *Deus pacis et dilectionis erit vobiscum* — Bóg miłości i pokoju będzie z wami, ale jako orzeczenie a nie jako życzenie. Wiersz ten przypomina nam żywo pozdrowienie anielskie *Dominus tecum*, będące również orzeczeniem a nie życzeniem, to jest stwierdzeniem, że Bóg Jahwe jest z Marią złączony w szczególny sposób, że opiekuje się nią, że mieszka w niej mistycznie napełniając jej duszę miłością nadprzyrodzoną i pokojem niebiańskim. Można by oczywiście słowo anielskie gramatycznie uważać za życzenie i uzupełnić *sit* a nie *est*, lecz sens wyżej rozprawdzony słowa *kecharitomenê* temu się sprzeciwia.

Dalsze słowa pozdrowienia maryjnego już nie domagają się dokładniejszych objaśnień, chyba to powinniśmy sobie uświadomić, że

⁸⁾ W miesięczniku *Verbum Domini* XXIII (1943), 260 n.

⁹⁾ Por. Hoza kowski, Wykład mszy św., Poznań 1914, s. 34 n.; *Lexikon für Theologie und Kirche* III kol. 398; *Dictionnaire d'Archéol. et Lit.* IV c. 1387 n. Właściwą formułą było *Dominus vobiscum*, później wprowadzono na niektóre większe święta *Pax vobis*.

zwrot: *błogosławionaś ty między niewiastami* jest hebraizmem, zastępującym superlatyw, którego język hebrajski nie posiada. Wiersz ten należy parafrazować: „najwięcej wśród niewiast ubłogosławiona dziewico“, „najszcześniejsza niewiasto“.



Najstarszy tekst polski Pozdrowienia Anielskiego z rękopisu Bibl. Jagiell. Nr 825

Stosownie do wywodów wyżej podanych brzmiałoby pozdrowienie maryjne po hebrajsku:

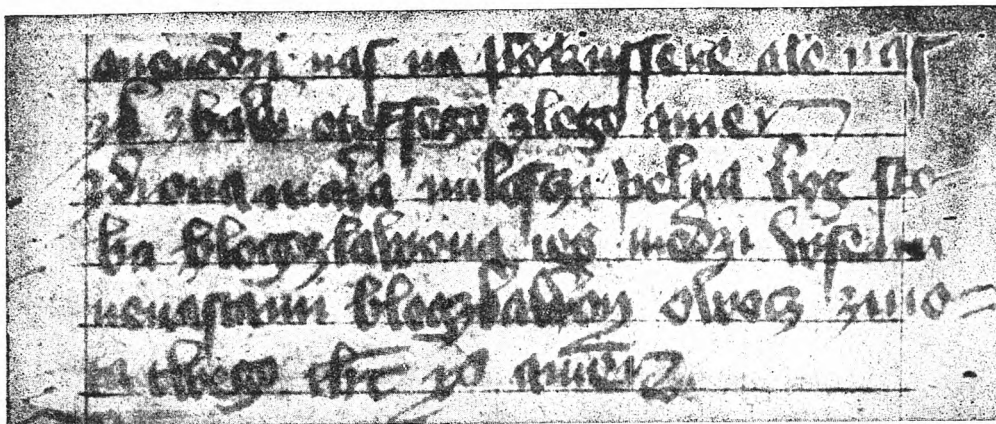
*szâlôm lâkh, ba'alath chên,
jahwe 'immâkh
berûkhath benâszîm
ubârûkh perî bitnêkh.*

4.

Na zakończenie zestawmy niektóre ważniejsze przekłady pozdrowienia anielskiego.

Najstarszy tekst polski Ave Maria znajduje się w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie nr 825, pochodzącym z r. 1407. Brzmi on ¹³⁾:

*Zdrowa Maria, miłości pełna, Bóg z tobą,
błogosławiona między niewiastami
a błogosławion owoc żywota twego...*



„Ave Maria” z rękopisu Bibl. Jagiellońskiej Nr 1681.

Podobnie brzmi tekst nieco późniejszy (rękopis Biblioteki Jagiellońskiej nr 1681).

*Zdrowa Maria, miłości pełna, Bóg z tobą,
błogosławiona jeś między wszemi niewiastami,
błogosławion owoc żywota twego...*

Tekst drukowany z r. 1475 takie ma brzmienie:

*Zdrowa Maria, miłości pełna, Bóg z tobą,
błogosławionaś ty między niewiastami,
błogosławiony owoc (płod) brzucha twego świętego...*

Główna różnica między tekstem dzisiejszym a dawnym to słowa *miłości pełna* — *Bóg z tobą*, zamiast *łaski pełna* — *Pan z tobą*. Rzeczowo nie ma tu różnicy, bo słowo *miłość* oznaczało w staropolskim

¹³⁾ Por. Wierczyński, Wybór tekstów staropolskich, Warszawa 1950, str. 49—51, gdzie teksty podane są w oryginalnym staropolskim brzmieniu. Także Ł o ś, Początki piśmiennictwa polskiego,² Lwów 1922, s. 201 n., je podaje.

także *łaskę*. W języku czeskim jeszcze dzisiaj *milost* oznacza *łaskę* a w pozdrowieniu anielskim mówi się *zdrava bud, milosti plna*. W rękopisie biblioteki Czartoryskich nr 3729, z końca XV wieku, późniejsza ręka dopisała na str. 383 nad słowem *miłości* — *łaski*, a nad *Bóg* — *Pan*. (Por. rycinę na str. 113).

Najstarszy tekst, podający przekład dzisiaj używany, znajduje się, o ile mi wiadomo, w rękopisie nr 1116 Biblioteki Ord. Zamoyskich w Warszawie, pochodzącym z końca XV wieku¹⁴⁾:

*Zdrowaś, łaski pełna, Pan z tobą,
błogostawiona ty między niewiastami
i błogostawion owoc żywota twego.*

W Biblii Leopolicy z r. 1568 mamy to samo tłumaczenie:

Zdrowaś, łaski pełna...

Ks. Wujek zmienia przekład na:

Bądź pozdrowiona, łaski pełna...

i zachowuje go we wszystkich 3 wydaniach (z r. 1593, 1594 i 1599).

Biblie innowierców przyjęły przekład Seklucjana z r. 1551:

Bądź pozdrowiona, z łaski umiłowana...

bo znajdujemy go tak w Biblii Brzeskiej z r. 1563 jak w Biblii Szymona Budnego z r. 1574. Dopiero Biblia Gdańska z r. 1632 zmienia tekst na:

Bądź pozdrowiona, łaską udarowana.

Forma czasami spotykana: „łaskiś pełna” jest błędna, bo nie uzasadniona tekstem biblijnym.

Z francuskich przekładów wymienię C r a m p o n a :

*Salut, pleine de grâce,
le Seigneur est avec vous...*

Ten sam tekst ma O s t y (w wydaniu z r. 1949). G a u m e pisze: *je vous salue, pleine de grâce*, a protestant S e g o n d parafrazuje: *je te salue, toi à qui une grâce a été faite, le Seigneur est avec toi*.

Włoski przekład O. Sales'a O. P. ma:

*Dio ti salvi, plena di grazia,
il Signore è teo...*

¹⁴⁾ Por. J a m J a n ó w, Zespół ewangeliczny Biblioteki Ord. Zamoyskich nr. 1116, Warszawa 1928, str. 16 i 17.

Autorzy niemieccy rozmaicie tłumaczą. Tradycyjny przekład brzmi (w Biblii Allioli'ego):

*Gegrüsst seist du, voll der Gnaden,
der Herr ist mit dir.*

Nowsi piszą: *Gegrüset seist du, Gnadenvolle...* (Laienbibel z r. 1938); *Heil dir, Begnadete...* (Dausch, Weiss); *Sei gegrüsst, du Begnadigte...* (Schachter). Biblia Lutra ma: *Gegrüsst seist du, Holdselige*, ale może najlepszy i najprostszy przekład znajduje się w Nowym Testamencie ks. Röscha O. M. Cap.:

Sei gegrüsst, du Gnadenvolle.

Kilka zaledwie słów liczy pozdrowienie anielskie a ile nastęcza problemów nie rozwiązanych definitywnie, ile zawiera myśli pięknych i głębokich! Średniowiecze bardzo pokochało słowa Łukasza i nieprzeliczona ilość teologów je komentowała na swój sposób. Nie uznajemy dzisiaj ich metody egzegetycznej, ale nie możemy nie podziwiać ich umiłowania powitania Gabrielowego, które się niebawem stać miało modlitwą obok Chrystusowego „Ojcze nasz” przez wszystkich najwięcej cenioną. Ile naiwności, ale z drugiej strony ile ciepła mistycznego tkwi w bardzo kiedyś rozpowszechnionej etymologii słowa *Ave*, że składa się z litery *a* = *ab* (precz) i wykrzyknika *vae* (*ve*) = biada, by zaznaczyć, że przez anielskie *ave* zostało wszelkie zło (*vae*) ze świata usunięte¹⁰).

Podobna myśl tkwi w grze słów *Ave* — *Eva*, wskazującej na to, że co *Eva* zepsuła, została naprawiona przez odwrócenie jej imienia czyli przez anielskie *Ave*. W hymnie *Ave Maris Stella* ten moment został wyzyskany w wierszu:

*Sumens illud Ave
Gabrielis ore,
funda nos in pace,
mutans Evae nomen.*

*O Mario, słowem Ave
uczczona przez anioła,
spuść spokój, zmień los Ewy,
tułaczów rzesza woła.*

¹⁰) Por. Bardenhewer, *Mariae Verkündigung* s. 94.

Szczeście to wielkie, że słowa tę nam się zachowały. Jeden święty Łukasz je nam przekazał, jemu je zawdzięczamy, a wciągnął je do swej ewangelii dlatego, że był głębokim czcicielem Matki Bożej, a poza tym człowiekiem, odczuwającym piękno religii Chrystusowej.

Piękno pozdrowienia anielskiego odczuła w głębi swej duszy poetka polska Konstancja Benisławska (1747—1806). Ogłosiła prze nią parafrazę modlitwy „Zdrowaś Maryja”¹¹⁾. W 9 pieśniach rozprowadza myśli pozdrowienia anielskiego, a że doceniała ich znaczenie, o tym świadczą pierwsze dwie strofy wstępne:

Darmo się silić! by kto wszystkie myśli
Zbił wszystkich Mędrców, żaden nie wymyśli
Wdzięczniejszej piosnki, żaden żadną miarą
Od Posła niebios nad „Zdrowaś” pieśń stara.

Ta pieśń szczęśliwie, szczęśliwa Maryjo,
Nową zaczęła nam Ewangelią:
Ta pieśń godności Twej odmyka wrota
Ta pieśń początkiem naszego żywota.

Równie silnie odczuł piękno tej modlitwy penitencjarz i dyrygent krakowski z końca XVII wieku ks. Grzegorz Gorczyński. Jego utwór muzyczny na temat Ave Maria jest dziełem o wielkiej wartości artystycznej a dowodem, jak bardzo dusza polska pozdrowienie maryjne ceniła i w jego treść wnikała¹²⁾.

Ks. ALEKSY KLAWEK

¹¹⁾ Wydane w Wilnie 1776. Por. T. Jodełka, Polska poezja maryjna, Niepokalanów 1949, s. 107. — Por. też Ave Maria ks. Karola Antoniewicza, tamże s. 163.

¹²⁾ Por. Ks. Józef Surzyński, Matka Boska w muzyce polskiej, w: Księżce pamiątkowej maryjańskiej I (Lwów 1905), s. 161—181. O Ave Maria Gorczyńskiego pisze autor (s. 174), że „mimo swego zawilego opracowania kontrapunktycznego brzmi wspaniale”. Tam także wyliczono liczne inne interpretacje muzyczne Ave Maria, skomponowane przez autorów polskich.